

Źródło: Gazeta Lubuska, 29.09.2004, <http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20040929/TEMATYDNIA/40928044>

## Podejrzany do domu!

DANUTA P. MYSTKOWSKA, (68) 324 88 44, dmystkowska@gazetalubuska.pl

**Siedem miesięcy siedział w areszcie Marcin Sz., podejrzany o kradzież panela radiowego. Wczoraj sąd uchylił mu areszt.**

Długo oczekiwany proces rozpoczął się wczoraj rano przed Sądem Rejonowym w Zielonej Górze. Rozprawę prowadził oddelegowany z wydziału grodzkiego sędzia Zbigniew Słomiński.

- Nie z winy tego sądu tak długo to wszystko trwało - tłumaczył. - Sprawę dostałem kilkanaście dni temu i wyznaczyłem termin możliwie jak najszybszy.

Przypomnijmy: Marcin Sz. został oskarżony o włamanie pod koniec lutego do seata ibizy i kradzież panela radiowego na szkodę byłego prezesa Sądu Okręgowego Romualda Filipowskiego. Samochodem jeździł syn prezesa Maciej Filipowski. Straty wyniosły w sumie 310 zł. Mężczyzna (rozpoznany przez świadka kradzieży) został w marcu aresztowany na trzy miesiące. Areszt przedłużano mu dwukrotnie, ostatnio do 2 grudnia. Akta sprawy trafiły do Sądu Rejonowego w połowie maja. Do połowy września nie wyznaczono terminu rozprawy. Wszyscy sędziowie z wydziału karnego złożyli wnioski o ich wyłączenie. Ostatecznie do prowadzenia wyznaczono sędziego Słomińskiego.

### Cygańska uroda

Wczoraj przesłuchano głównego świadka oskarżenia i świadków obrony. - Nie mam żadnych wątpliwości, że to ten mężczyzna włamał się do samochodu - zeznała Magdalena Ch. Marcina Sz. rozpoznała między innymi po jego "cygańskiej urodzie". - A co to znaczy? - dopytywał oskarżony. - Bo na Cygana to ja nie wyglądam. Magdalena Ch.: - Ja mam takie przypuszczenie, że oskarżony jest podobny do Cygana z brwi, nosa i karnacji.

Świadkowie obrony (przyjaciela oskarżonego, m.in. Marek K. i Agnieszka B.) twierdzili, że w dniu kradzieży Marcin Sz. cały dzień przebywał z nimi. Dobrą opinię wystawił mężczyźni Waldemar B. właściciel kręgielni, w której ten pracował.

Na rozprawę nie stawiono się wczoraj dwóch świadków oskarżenia. Adwokat Sebastian Kordel złożył wniosek, by przesłuchać policjantów, którzy przybyli na miejsce kradzieży, a także wniosek o uchylenie aresztu Marciniowi. Sąd wnioski uwzględnił. Mężczyzna ma zakaz opuszczania kraju, dwa razy w tygodniu musi meldować się na policji.

### Na wolności

- Jestem wdzięczny mojej mamie i "Gazecie Lubuskiej" za nagłośnienie tej sprawy - powiedział nam tuż po opuszczeniu sali rozpraw Marcin Sz. - W przeciwnym razie nadal siedziałbym za kratkami. W areszcie było bardzo ciężko.

22-latek nie krył radości. Zapewnił, że jest niewinny.

- Ale wiem, że trudno będzie mi to udowodnić - dodał. W jego niewinność wierzą rodzice, adwokat i koledzy, którzy licznie stawili się wczoraj w sądzie. - Nareszcie zwyciężyła sprawiedliwość - mówiła ze łzami w oczach szczęśliwa matka chłopaka.

Prokurator Beata Bielejewska nie ma żadnych wątpliwości. - Po przesłuchaniu świadków jestem pewna co do winy Marcina Sz. - powiedziała „GL”. - Zeznania świadków obrony są szablonowe i niewiarygodne.

Kolejny termin rozprawy sąd wyznaczył na 12 października.